

Piotr Pałys

Rada Naukowa dla Spraw Łużycoznawczych

Pierwszą organizacją, która w powojennej Polsce podniosła sprawę Łużyc, był Polski Związek Zachodni. Jego genezy trzeba szukać w komitetach wspierających polskie przygotowania do plebiscytu na Górnym Śląsku. Na początku maja 1921 r., w trakcie warszawskiego zjazdu Centralnego Komitetu Plebiscytowego, rzucono hasło utworzenia organizacji mającej bronić polskich kresów zachodnich. Po zakończeniu III powstania śląskiego ideę tę podjął Komitet Obrony Górnego Śląska. Latem 1921 r. jego komórki zaczęły się przekształcać w struktury Związku Obrony Kresów Zachodnich (ZOKZ). Głównym celem tej organizacji było koordynowanie wysiłków mających na celu obronę polskich interesów narodowych na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej. W 1934 r. ZOKZ przekształcono w Polski Związek Zachodni (PZZ).¹

Środowiska tworzące PZZ nie zaprzestały działalności także po wybuchu II wojny światowej. W 1940 r. Związek Syndykalistów Polskich postanowił powołać do życia organizację kontynuującą w warunkach konspiracji tradycje Polskiego Związku Zachodniego, Światowego Związku Polaków z Zagranicy, Instytutu Badań Spraw Narodowościowych oraz Związku Przyjaciół Narodu Łużyckiego. Działania te zyskały na rozmachu od 1942 r., gdy organizacja ta, przyjmując kryptonim „Studnia“, podporządkowana została Delegatowi Rządu na Kraj.² W swej działalności PZZ skupiał się wówczas nad opracowaniem całokształtu zagadnień związanych z przyszłą inkorporacją ziem zachodnich, pomocą Polakom wywozonym na przymusowe roboty, zbieraniem informacji o charakterze wywiadowczym, propagandą oraz działalnością sabotażowo-dywersyjną.³

W opracowanych u schyłku 1944 r. planach prac na kierunku zachodnim środowisko to proponowało zainicjowanie: „politycznego organizowania Serbo-Łużyczan, przy pomocy Stowarzyszenia Serbo-Łużyckiego i tworzonego na terenie polskiego Śląska, między Niesą a Bobrem – Piemontu łużyckiego (wedle specjalnie opracowanego systemu)“. Zagadnienie opracowania koncepcji realizacji idei łużyckiej niezawisłości i organizacji serbołużyckiego Piemontu zaliczono przy tym do grupy zadań o charakterze długofalowym⁴. Oficjalnie PZZ został reaktywowany 21 listopada 1944 r. w wyzwolonym Lublinie. W lipcu 1945 r. jego działacze nawiązali bezpośredni kontakt z Serbo-Łużyczanami, Wójcicchem Kóćką i Antonem Nawką⁵. W następnych miesiącach Polski Związek Zachodni rozwinął szeroko zakrojoną działalność na rzecz Łużyc. We wrześniu i październiku 1945 r. poszczególne okręgi PZZ zorganizowały szereg wieców, na których domagano się niepodległości dla Łużyc oraz powrotu do Polski Zaolzia.⁶

¹ M. Musielak, *Polski Związek Zachodni 1944–1950*, Warszawa 1986, s. 21–33.

² Instytut Pamięci Narodowej – Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów w Warszawie, sygn. IPN BU 1571/413, Sprawozdanie organizacji „Zachód“, później od 1943 r. Polskiego Związku Zachodniego w Konspiracji. Kolejne kryptonimy: 1/„Z“ 2/„Kopalnia“ 3/„Studnia“, listopad 1944, k. 3; M. Musielak, op. cit., s. 33–35.

³ M. Musielak, op. cit., s. 35–53.

⁴ Instytut Pamięci Narodowej – Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów w Warszawie, sygn. IPN BU 1571/413, Długofalowy program pracy „Studni“, grudzień 1944 r., k. 26.

⁵ Serbski kulturny arhiv Budyšin (dalej: SKA), sygn. D II 4. 7A, materiał zatytułowany *W sprawie Serbów Łużyckich*, nie datowany, k. 10.

⁶ M. Musielak, op. cit., s. 154–155.

Określając cele swej działalności na niwie prołużyckiej, Zarząd Główny PZZ stwierdzał: „Organizacja nasza w granicach możliwości uczyni wszystko – specjalnie w dziedzinie propagandy – aby z jednej strony przybliżyć problematykę łużycką polskiemu społeczeństwu, a następnie przyjść Łużyczanom z bezpośrednią pomocą, szczególnie w dziedzinie wydawniczej. Obok akcji własnej Polskiego Związku Zachodniego, Organizacja nasza podtrzymywać będzie kontakty z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, celem zorientowania się w kierunku polityki Rządu Polskiego w sprawach łużyckich. PZZ będzie robił wszystko, ażeby poprzez kontakty bezpośrednie z Łużyczanami mógł jak najdokładniej nie tylko informować Ministerstwo Spraw Zagranicznych o stanie rzeczy na Łużycach, ale i popierać dążenia zorganizowanego społeczeństwa łużyckiego”⁷. Na początku 1946 r. nawiązano oficjalne kontakty z Antyfaszystowskim Związkiem Serbów Łużyckich Domowina.⁸ Jednocześnie PZZ starał się dotrzeć z tematyką łużycką do jak najszerszych kręgów decyzyjnych oraz polskiej opinii publicznej. Wiele miejsca problematyce łużyckiej poświęcały ukazujące się pod jego egidą tytuły prasowe: „Sprawy Zachodnie“, „Nowiny Opolskie“, „Strażnica Zachodnia“, a przede wszystkim wydawana w Poznaniu „Polska Zachodnia“.⁹

Jednak największym sukcesem Polskiego Związku Zachodniego na niwie działalności prołużyckiej było zorganizowanie w dniach 5–6 października 1946 r. w Poznaniu I Ogólnopolskiego Zjazdu Łużycoznawczego. Oficjalnym hasłem zjazdu było przystosowanie działalności prołużyckiej do aktualnej sytuacji politycznej tak w kraju, jak i za granicą: „Celem zjazdu jest wprowadzenie problemu łużyckiego na tory realnej, pozytywnej pracy, zerwanie zaś z dotychczasową propagandą jedynie dziennikarsko-publicystyczną. Pragniemy nadać zagadnieniu ton poważny, na jaki w pełni zasługuje i co może być rękojmą konkretnych osiągnięć w dziedzinie uzyskania pewnych koncesji politycznych na rzecz Łużyczan.“¹⁰

W zjeździe wzięło udział 80 naukowców, dziennikarzy, działaczy społecznych i politycznych. Reprezentowali oni wszystkie ośrodki uniwersyteckie oraz instytuty: Bałtycki, Mazurski, Śląski, Pamięci Narodowej i Zachodni. Obecni byli korespondenci 14 gazet i czasopism, m.in. „Rzeczpospolitej“, „Gazety Ludowej“, „Dziś i Jutro“, „Głosu Wielkopolskiego“, „Odry“, „Polski Zachodniej“ i „Życia Słowiańskiego“ oraz reprezentanci 11 placówek i organizacji naukowych, zawodowych, politycznych i kulturalnych. Zjazd przebiegał na płaszczyznach: naukowej i polityczno-programowej. W ramach tego pierwszego nurtu Józef Widajewicz¹¹, Tadeusz Lehr-Splawiński¹², Witold Taszy-

⁷ SKA, sygn. D II 4. 7A, *Punkt widzenia Polskiego Związku Zachodniego na sprawę łużycką* – załącznik do listu ZG PZZ do Komitetu Wszechsłowiańskiego w Warszawie, k. 23.

⁸ Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: AP Poznań), Polski Związek Zachodni w Poznaniu (dalej: PZZ), sygn. 999, Polski Związek Zachodni Ministerstwu Spraw Zagranicznych w Warszawie, Poznań, 19. 2. 1946, k. 30.

⁹ P. Patys, *Kwestia łużycka w prasie Polskiego Związku Zachodniego w latach 1945–1947*, „Létopis“ 1996, z. 1, s. 60–66.

¹⁰ Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Biuro Prezydzialne Krajowej Rady Narodowej w Warszawie – Wydział Prawny, sygn. 130, Polski Związek Zachodni Zarząd Główny do Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych w Warszawie, Poznań, 23. 9. 1946, k. 82.

¹¹ Józef Widajewicz (1889–1954), historyk mediewista. Profesor Uniwersytetu Poznańskiego oraz Uniwersytetu Jagiellońskiego. Członek Polskiej Akademii Umiejętności. Autor takich prac, jak: *Kraków i Poważe w dokumencie biskupstwa praskiego z 1086*, *Studia nad relacją o Słowianach Ibrahima ibn Jakuba*, *Państwo Wiślan, Początki Polski*.

¹² Tadeusz Lehr-Splawiński (1891–1965), językoznawca i sławista. Wykładowca uniwersytetów Jagiellońskiego w Krakowie i Jana Kazimierza we Lwowie. W latach 1938–1939 i 1945–

cki¹³ oraz Tadeusz Stanisław Grabowski¹⁴ podsumowali dotychczasowe osiągnięcia polskiej sorabistyki. W drugim dniu zjazdu kierownik Wydziału Zagranicznego Zarządu Głównego PZZ, Eugeniusz Pauksza, omówił *Aspekt moralny sprawy łużyckiej*, a naczelnik Wydziału Społeczno-Politycznego, Edward Serwański, przedstawił *Problem politycznego rozwiązania sprawy Łużyc*. Wystąpienia te stały się wstępem do szerokiej dyskusji. W efekcie przyjęto szereg uchwał, będących *de facto* próbą wypracowania jednordonnej platformy działania dla całego ruchu prołużyckiego w Polsce. Stwierdzono, że Serbołużyczanie posiadają pełne prawo do samodzielnego określenia formy swego przyszłego bytu państwowego, a wolne Łużyce nie wykluczają możliwości wszechstronnego rozwoju przyszłych Niemiec. Równocześnie jednak w uchwałach zjazdu znalazło się stwierdzenie o nienaruszalności postanowień poczdamskich. Swoistą próbę pogodzenia tej sprzeczności stanowiło wezwanie, aby sprawę Łużyc na przyszłej konferencji pokojowej podjęła Organizacja Narodów Zjednoczonych. Nawoływano również do udzielenia Serbołużyczanom pomocy gospodarczej, przydzielenia im na polskich uniwersytetach stypendiów oraz utworzenia dla nich w kilku miastach równoległych klas gimnazjalnych i licealnych. Zjazd wezwał także wszystkie słowiańskie akademie nauk do wystąpień w obronie narodu serbołużyckiego.¹⁵

W trakcie zjazdowej dyskusji sporo miejsca poświęcono kwestii kształcenia w Polsce serbołużyckiej młodzieży. Przedstawiciele Ministerstwa Oświaty podjęli problem utrudnień przy przekraczaniu granicy przez młodych Serbołużyczan, apelując do uczestniczącego w pracach zjazdu serbołużyckiego delegata w Polsce, Pawła Cyża, o dołożenie starań zmierzających do likwidacji tych barier. Oficjalnie potwierdzono także ustanowienie dziesięciu ministerialnych stypendiów dla młodzieży serbołużyckiej, tyle tylko, że nie w deklarowanej latem wysokości 2 tys., lecz tysiąca złotych miesięcznie. W imieniu krakowskiego środowiska akademickiego prof. Stanisław Pigoń obiecał ser-

1946 rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego. W listopadzie 1939 r. aresztowany przez Niemców w ramach tzw. „Sonderaktion Krakau (Aktion gegen Univ. Professoren)“. Po zwolnieniu w 1940 r. na skutek międzynarodowych protestów z obozu koncentracyjnego Sachsenhausen uczestnik tajnego nauczania. Doktor honoris causa uniwersytetów w Pradze i w Sofii. Autor m.in.: *O mowie Polaków w Galicji Wschodniej, O pochodzeniu i praojczyźnie Słowian, Kaszubi: kultura ludowa i język* (współautor).

¹³ Witold Taszycki (1898–1979), historyk języka polskiego, badacz onomastyki i dialektologii historycznej. Profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie oraz Uniwersytetu Jagiellońskiego. Współorganizator slawistyki i polonistyki na Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz na Uniwersytecie Wrocławskim. Edytor wielu zabytków piśmiennictwa staropolskiego. Autor m.in. takich prac, jak: *Polskie nazwy osobowe, Najdawniejsze zabytki języka polskiego, Gwary ludu polskiego, Kultura językowa polskiego Renesansu, Onomastyka, Historia języka polskiego, Onomastyka i historia języka polskiego*.

¹⁴ Tadeusz Stanisław Grabowski (1881–1975), historyk literatur słowiańskich i dyplomata. W czasie I wojny światowej zaangażowany w działalność niepodległościową. Poseł Rzeczypospolitej w Sofii i Rio de Janeiro. Dyrektor Polskiego Instytutu Współpracy z Zagranicą. Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Związany także z Uniwersytetem Wrocławskim i Warszawskim. Autor m.in. takich prac, jak: *Romantyzm polski wśród Słowian, Silvije Kranjčević und seine Dichtung, Zygmunt Krasiński w literaturach słowiańskich, Polska a Słowiańszczyzna. Historyczny rzut oka na polskie słowianofilstwo, Łużycanie, ich walka, klęski i... triumf, Kultura i literatura Łużyczan, Z badań nad macedońską twórczością ludową, Józef Dobrowski: twórca slawistyki naukowej*.

¹⁵ P. Pałys, Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Łużycoznawczy w Poznaniu 5–6 października 1946 r. Przyczynek do dziejów ruchu prołużyckiego w Polsce w latach 1945–1950, „Zeszyty Łużyckie“ 1996, t. 17, s. 41–49.

bołużyckim studentom miejsca w jednej z burs. Serbołużyczanom miano także umożliwić podjęcie nauki na uniwersytetach ludowych. Optymistycznie zakładano, że w najbliższym czasie naukę na polskich uczelniach podejmie od 20 do 30 osób. Wyrażano także nadzieję, że niebawem do zgorzeleckiego gimnazjum przyjadą serbołużyccy gimnazjaliści, a w kolejnym roku uda się uruchomić także gimnazjum żeńskie. Zdaniem Witolda Kochańskiego, z braku odpowiedniej frekwencji nie było wskazane tworzenie większej ilości serbołużyckich szkół. Wskazał on jednocześnie na potrzebę odpowiedniego doboru kierowanej do Zgorzelca młodzieży.¹⁶ W dyskusji nie zabrakło momentów polemicznych. Zdaniem Stanisława Rosponda¹⁷, głównym problemem nie były środki na stypendia, lecz brak chętnych do ich wykorzystania. Odmiennego zdania był prezes Akademickiego Związku Przyjaciół Łużyc Alojzy Matyniak, według którego istota problemu nie tkwiła w braku chętnych, lecz w umożliwieniu młodemu Serbołużyczanom przyjazdu do Polski i zajęciu się nimi. Wymiernym efektem zjazdu było ufundowanie przez Polski Związek Zachodni 6 stypendiów dla Serbołużyczan: trzech dla gimnazjalistów i trzech dla studentów. Jednocześnie uczestnicy zjazdu zaapelowali do wszystkich organizacji i towarzystw prołużyckich o dalsze stypendia.¹⁸

Jednak najbardziej widocznym efektem Zjazdu Łużycoznawczego było powołanie do życia Naukowej Rady dla Spraw Łużycoznawczych. Jej zadaniem miało być nadanie realnego kształtu postulatowi zorganizowania przez polskie uniwersytety systematycznego studium zagadnień związanych z Łużycami. Rada miała stworzyć warunki do powstania takiego studium i zarysować właściwe drogi rozwojowe dla jego pracy, nawiązać współpracę z ośrodkami naukowymi i społecznymi za granicą oraz skierować na „właściwe“ tory całość zainteresowań sprawą łużycką w Polsce. Uchwała zjazdu w tej sprawie brzmiała następująco:

- „1. Ze względu na to, że Łużyce w obecnej sytuacji nie posiadają własnego ośrodka naukowego, Zjazd postuluje zorganizowanie przez uniwersytety polskie systematycznego studium zagadnień związanych z Łużycami.
2. Celem stworzenia warunków dla podobnego studium jak i dla właściwego zarysowania dróg rozwojowych jego pracy oraz skierowania na właściwe tory całokształtu zainteresowań sprawą łużycką w Polsce Zjazd uchwała powołanie do życia Rady Naukowej dla Spraw Łużycoznawczych, w skład której wejdą przedstawiciele następujących ośrodków naukowych i organizacji społecznych: a) uniwersytety b) instytuty naukowe c) Komitet Słowiański d) towarzystwa przyjaźni narodów słowiańskich e) towarzystwa przyjaciół Łużyc f) Towarzystwa Słowiańskie g) Polski Zwią-

¹⁶ Problemy łużyckie. (Materiały I Ogólnopolskiego Zjazdu Łużycoznawczego naukowców i działaczy społecznych, zorganizowanego przez Polski Związek Zachodni, w dniach 5–6 października 1946 r. w Poznaniu); odbitka „Strażnicy Zachodniej“, nr 12, 1946, s. 101–103.

¹⁷ Stanisław Rospond (1906–1982), językoznawca, specjalista z zakresu onomastyki, twórca kwalifikacji strukturalnej antroponimów i toponimów, autor prac z zakresu słowotwórstwa onomastycznego oraz prac z zakresu antroponimii i etymologii. Wykładowca na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie i Uniwersytecie Jagiellońskiego. Twórca Katedry Języka Polskiego na Uniwersytecie Wrocławskim. Współzałożyciel i rektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej we Wrocławiu przeniesionej w 1954 r. do Opola. W latach 1958–1960 dziekan Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego. Współzałożyciel Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego. Najważniejsze jego prace to: *Gramatyka historyczna języka polskiego*, *Polszczyzna śląska*, *Dzieje polszczyzny śląskiej*, *Nazwiska Ślązaków*, *Nazwy patronimiczne na Śląsku*.

¹⁸ Problemy łużyckie..., s. 102–108.

zek Zachodni h) Centralny Komitet Związków Zawodowych. Dla zorganizowania Rady Naukowej Zjazd powołuje Komitet Organizacyjny w składzie prof. dr Grabowski – przewodniczący, red. Powidzki – wiceprzewodniczący, red. Pauksza – sekretarz, członkowie: prof. Stieber, dyr. Lutman, prof. Taszycki, dyr. Pilichowski i delegat Komitetu Słowiańskiego w Warszawie.¹⁹ Skład Komitetu Organizacyjnego uzupełnił pracownik Prezydium Rady Ministrów Michał Pankiewicz.²⁰ Fakt powołania do życia Rady odnotowano nawet w polonijnej prasie za oceanem.²¹

Dla wykonania uchwały I Ogólnopolskiego Zjazdu Łużycoznawczego Komitet Organizacyjny Rady Naukowej dla Spraw Łużycoznawczych zwołał do Krakowa na 30 stycznia 1947 r. kolejne posiedzenie przedstawicieli zajmujących się Łużycami ośrodków naukowych i społecznych, proponując następujący porządek obrad: 1. Zagajenie. 2. Wybór Prezydium Rady Naukowej. 3. Zredagowanie statutu Rady. 4. Opracowanie programu prac na najbliższy okres. 5. Omówienie strony finansowej działalności Rady. 6. Wolne wnioski. 7. Zamknięcie obrad. Ponieważ jednak przewidziane do roli głównego jej organizatora Towarzystwo Przyjaciół Łużyc w Krakowie zapewniło jedynie salę obrad, spotkanie musiało odbyć się w znacznie skromniejszych, niż pierwotnie zakładano, rozmiarach. Ośrodek krakowski nie przygotował także materiałów mających stanowić podstawę dyskusji.²² Dlatego też w trakcie obrad nie dało się uniknąć dużej dozy improwizacji.

Walne zebranie ostatecznie udało się przeprowadzić w zakładanym pierwotnie terminie 30 stycznia 1947 r. Frekwencja daleko jednakże odbiegała od pierwotnych założeń. Gospodarzy reprezentowali: Tadeusz Stanisław Grabowski, Tadeusz Lehr-Spławiński, Józef Widajewicz i Adam Puchałka-Zabrzeski. Z Warszawy przybyli: Michał Pankiewicz, Witold Kochański oraz prof. Stefan Vrtel-Wierczyński.²³ Ośrodek poznański reprezentowali: Czesław Pilichowski i Edward Pauksza. Z Łodzi przyjechał prof. Andrzej Kazimierz Grabski²⁴, a z Wrocławia prof. Leszek Ossowski²⁵. Już na samym

¹⁹ Uchwały Zjazdu Łużycoznawczego (Poznań, 5–6 października 1946 r.) [w:] M. Mieczkowska, *Polska wobec Łużyc w drugiej połowie XX wieku. Wybrane problemy*, Szczecin 2006, s. 214–215.

²⁰ AP Poznań, PZZ, sygn. 1001, pismo Komitetu Organizacyjnego Rady Naukowej dla Spraw Łużycoznawczych w sprawie zebrania organizacyjnego, Poznań, 21. 1. 1947, k. 18.

²¹ Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: AP Poznań), Polski Związek Zachodni w Poznaniu (dalej: PZZ), sygn. 1000, Tygodnik Gwiazda Polarna – „Przez oświatę do dobrobytu“ z dn. 30. 11. 1946 r., k. 242–243.

²² AP Poznań, PZZ, sygn. 1001, Towarzystwo Przyjaciół Łużyc – Adam Puchałka-Zabrzeski do Zarządu Głównego Polskiego Związku Zachodniego – Wydział Zagraniczny, Kraków, 18. 1. 1947, k. 16–17.

²³ Stefan Vrtel-Wierczyński (1886–1963), bibliotekarz i bibliograf, historyk literatury polskiej i słowiańskiej. Profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W latach 1927–1937 i 1947–1950 dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu. Od 1937 do 1940 oraz od 1945 do 1947 dyrektor Biblioteki Narodowej. Twórca i kierownik w latach 1952–1962 Katedry Literatur Zachodniosłowiańskich (późniejszej Katedry Literatur Słowiańskich). Twórca i pomysłodawca Polskiej Bibliografii Literackiej. Wydawca zabytków literatury średniowiecznej, m.in. *Rozmyślań Przemyskich i Kazań Gnieźnieńskich*.

²⁴ Andrzej Kazimierz Grabski (1908–1965), ekonomista. Pracownik naukowy Uniwersytetu Łódzkiego. Kierownik Katedry Ekonomiki i Handlu Uniwersytetu Łódzkiego. Bezpartyjny poseł na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 3 kadencji z ramienia Stowarzyszenia PAX.

²⁵ Leszek Ossowski (1905–1996), językoznawca-slawista. Pracownik Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Jana Kazimierza. Kierownik Katedry Filologii Wschodniosłowiańskiej

początku obrad pojawiły się dwa przeciwstawne poglądy na charakter działalności Rady. Zdaniem Tadeusza Grabowskiego powinna ona mieć „janusowe oblicze“, podejmując zarówno kwestie naukowe, jak i prowadząc działalność społeczną. Innego zdania był Michał Pankiewicz, który wobec ogólnie złego stanu kwestii łużyckiej stwierdził, że Rada tym więcej będzie w stanie uzyskać, im mniej będzie można dopatrzeć się w jej poczynaniach cech działalności politycznej. Z podobnych przesłanek wynikały także wątpliwości co do nazwy tego gremium. W związku z postulowaną przez niektórych uczestników zebrania potrzebą dwutorowości działalności, Tadeusz Lehr-Spławiński powątpiewał, czy w nazwie Rady powinien znaleźć się przymiotnik „naukowa“. Ostatecznie jednak jednogłośnie przyjęto nazwę: Naukowa Rada dla Spraw Łużycoznawczych. Powołano również jej zarząd. Przewodniczącym wybrany został T. S. Grabowski. Spośród trzech przewidywanych przez statut stanowisk wiceprzewodniczących, dwa powierzono Czesławowi Pilichowskiemu i Eugeniuszowi Frankowskiemu.²⁶ Wcześniej zgłoszona została także kandydatura Michała Pankiewicza. Jedno miejsce zarezerwowano dla osoby delegowanej przez Komitet Słowiański. Sekretarzem został Edward Pauksza, jego zastępcą Adam Puchałka-Zabrzeski. Skarbnikiem wybrano Chrzanowskiego, zastępcą skarbnika Tadeusza Powidzkiego. Ponadto w skład zarządu weszli profesorowie: Mikołaj Rudnicki²⁷, Józef Widajewicz, Witold Taszycki, Stanisław Rospond i Andrzej K. Grabski. Ustalono, że ośrodek wykonawczy Rady usytuowany zostanie w Poznaniu. Niezbyt jasno rysowały się jej podstawy materialne. Ostatecznie ustalono, że PZZ przeznaczy na ten cel 10 tys. złotych. Pomóc miały także Instytuty naukowe: Zachodni, Bałtycki i Śląski. Liczono również na hojność Prezydium Rady Ministrów.²⁸

W trakcie dyskusji polityczne położenie kwestii łużyckiej określone zostało jako beznadziejne. Wyznacznikami takiej właśnie diagnozy były: niechęć państw anglosaskich do dalszego okrawania Niemiec, skoncentrowanie przez Francję swych poczynań na odcinku niemieckim na pozyskaniu Saary oraz *désintéressement* Związku Radzieckiego, wywierającego w dodatku naciski na swych sojuszników w kierunku niepodjęcia tej sprawy. Także dyplomacja polska o Łużycach nie wspomniała w żadnym ze swych wystąpień. Pewne nadzieje wiązano jeszcze z Jugosławią, dostrzegając jednocześnie daleko idącą zależność jej polityki pod względem ideologicznym od ZSRR.

Uniwersytetu Wrocławskiego. Związany także z Wyższą Szkołą Pedagogiczną w Opolu. Kierownik Katedry Filologii Rosyjskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Studia profesora zebrane zostały w tomie zatytułowanym: *Studia sławistyczne*.

²⁶ Eugeniusz Frankowski (1884–1962), archeolog, etnolog, etnograf, iberysta, baskolog, muzykolog. Wykładowca Uniwersytetu Warszawskiego, profesor etnografii i etnologii na Uniwersytecie Poznańskim. Autor m.in. prac: *Zabiegi magiczne przy pożyczaniu, kupnie i sprzedaży u ludu polskiego*, *Kalendarz obrzędowy ludu polskiego*.

²⁷ Mikołaj Rudnicki (1881–1978), specjalista z zakresu językoznawstwa indoeuropejskiego i filologii słowiańskiej. Współzałożyciel, profesor Uniwersytetu Poznańskiego, członek Polskiej Akademii Umiejętności. Założyciel i redaktor czasopisma „*Slavia Occidentalis*“. Dyrektor Instytutu Zachodniosłowiańskiego przy Uniwersytecie Poznańskim. Doktor honoris causa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jego najważniejsze dzieła to: *Przyczynki do gramatyki i słownika narzecza słowińskiego*, *Wykształcenie językowe w życiu i w szkole*, *Z dziejów polskiej myśli językowej i wychowania*, *Prawo identyfikacji wyobrażeń niedostatecznie różnych*, *Językoznawstwo polskie w dobie Oświecenia*, *Prasłowiańszczyzna*, *Lechia Polska*.

²⁸ AP Poznań, PZZ, sygn. 1001, Protokół obrad Walnego Zebrania Rady Naukowej dla Spraw Łużycoznawczych w Krakowie dnia 30 stycznia 1947, k. 4–9.

Pesymistycznie zakładano więc, że bez zgody Związku Radzieckiego Belgrad nic w tej sprawie nie zrobi. Negatywnie oceniono dotychczasowe działania w sprawie Łużyc podejmowane przez Komitet Słowiański i Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Najmocniejszej krytyce jednakże poddano poczynania Akademickiego Związku Przyjaciół Łużyc „Prołuż“. Jego działalność określono mianem nieodpowiedzialnej i budzącej niemiecką czujność. Nie wszyscy uczestnicy zebrania podzielali ten pogląd. Odmiennego zdania był choćby prof. Tadeusz Grabowski, którego zdaniem reakcję Niemców wywołała nie propaganda polska, lecz czeska. Kręgi prołużyckie zrobiły to, co do nich należało, propagując sprawę Łużyc w społeczeństwie polskim. Do działań możliwych w ówczesnej sytuacji do podjęcia zaliczono próbę zainteresowania sprawą marszałka Tity oraz dotarcia do Waszyngtonu. Przede wszystkim zamierzano służyć Serbołużyczanom pomocą kulturalną oraz ogólnie wspierać ich sprawę. Przy tej okazji dyrektor Biblioteki Narodowej, prof. Stefan Vrtel-Wierczyński, poinformował o powstałym po zjeździe łużycoznawczym w środowisku naukowców Uniwersytetu Warszawskiego zamiśle wydania encyklopedii łużyckiej. Zaraz co prawda pojawił się głos, określający ten pomysł mianem tyle pięknego, co z przyczyn finansowych i czasowych nierealnego, jednak prof. Wierczyński twierdził, że realizacja tego projektu jest w perspektywie dwóch lat jak najbardziej możliwa.²⁹ Ostatecznie w przyjętym w trakcie krakowskiej konferencji statucie cele Rady sformułowane zostały następująco:

- Systematyczne studium zagadnień związanych z Łużycami i udostępnianie ich społeczeństwu.
- Utrzymywanie i pogłębianie stosunków kulturalnych polsko-łużyckich.
- Koordynowanie i nadawanie właściwego kierunku działalności ośrodków zajmujących się problemem łużyckim.³⁰

Przekaz skierowany do opinii publicznej informował, że oprócz poczyniń naukowych Rada rozważa podjęcie również działań o charakterze propagandowo-informacyjnym. Miały one być nakierowane na własne społeczeństwo, Serbołużyczan przebywających na Łużycach, w Polsce i innych krajach oraz na inne narody słowiańskie i ONZ. Podkreślano także potrzebę wzmożenia akcji propagandowej w prasie, radiu i w postaci odczytów. Informowano również o zamiarze rozpoczęcia szeroko zakrojonej akcji wydawniczej, drukowania stałego biuletynu oraz umieszczenia w czytankach i podręcznikach szkolnych ustępów poświęconych Serbołużyczanom.³¹

Dyskusję na temat możliwych kierunków działania Rady kontynuowano na posiedzeniu Rady 13 lutego 1947 r. w Poznaniu. Zebranie to miało już *stricte* roboczy charakter, a wzięło w nim udział 6 jej członków. Obradom przewodził wiceprzewodniczący, Czesław Pilichowski. Ponownie przestrzegano przed działaniami o charakterze politycznym. Jak niezbyt przekonująco samopocieszenie zabrzmiał głos prof. Eugeniusza Frankowskiego, który stwierdził, że ponieważ przyszłość Niemiec jest trudna do przewidzenia, dlatego też nie należy na sprawę Łużyc spoglądać całkowicie pesymistycznie. Dlatego też Rada powinna wspierać witalność narodu serbołużyckiego oraz pomagać w kształceniu młodzieży. Jednak w związku z brakiem ostatecznego zatwier-

²⁹ Ibidem, k. 6–8.

³⁰ AP Poznań, PZZ, sygn. 1001, Statut Rady Naukowej dla Spraw Łużycoznawczych uchwalony na zebraniu walnym w dniu 30 stycznia 1947 w Krakowie, k. 1.

³¹ Konferencja w sprawie Łużycoznawczej Rady Naukowej, „Polska Zachodnia“ 01. 1947 r., nr 3(76).

dzenia granicy zachodniej Polska nie może zbyt energicznie kwestii Łużyc poruszać. Dla przeciwdziałania, jak to stwierdzono, „falszywym taktycznie posunięciom Prołużu“ jednogłośnie przegłosowano dokooptowanie w szeregi Rady przedstawiciela tej organizacji. W tym czasie w sekretariacie Rady trwały już prace nad dwoma memoriałami dotyczącymi kwestii łużyckiej. Jeden miał mieć charakter otwarty, drugi poufny. Po uwzględnieniu uwag zgłoszonych przez członków Rady zamierzano przedstawić je w trakcie specjalnej audjencji w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Dyskutowano również możliwość wydania tłumaczonej na kilka języków pracy poświęconej Łużycom. W rezultacie przyjęto trzypunktowy plan działania na najbliższą przyszłość obejmujący:

- Opracowanie memoriału przedstawiającego realną sytuację polityczną na Łużycach i stawiającego kwestię łużycką jako samodzielny problem.
- Kolportaż w kraju i zagranicą biuletynu PZZ „Sprawy Łużyckie“.
- Wywarcie nacisku na wszystkie zajmujące się Łużycami ośrodki w celu wydania do końca roku albumu w językach polskim, łużyckim, angielskim, francuskim i rosyjskim.³²

Sekretariat Rady Naukowej dla Spraw Łużycoznawczych tekst wspomnianego memoriału przygotował już pod koniec lutego. W perspektywie zwołanej do Moskwy Konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych czterech Mocarstw wskazywano, że Serbołużycanie są jedynym narodem pozostającym pod obcym uciskiem. Obszar Łużyc definowano jako leżący w dorzeczu Sprewy, obejmujący 6242 km². Na odcinku Nysy Łużyckiej graniczyły na długości 150 km z Polską. Długość granicy z Czechosłowacją wynosiła 40 km. W sprzyjających warunkach obszar ten mógłby osiągnąć gospodarczą niezależność. Miał on charakter rolniczo-przemysłowy z głównymi centrami wytwórczymi w rejonach Kamieńca, Budziszyna, Zgorzelca i Żytawy. Koncentrowały się tam zakłady przemysłu ceramicznego, szklanego, tekstylnego i papierniczego. Łużycy były dobrze zelektryfikowane, posiadały także liczne fabryki benzyny syntetycznej. Głównym bogactwem naturalnym tej krainy były duże zasoby węgla brunatnego. Dalej podkreślano, że pomimo długotrwałego nacisku germanizacyjnego Serbołużycanie zdołali zachować język oraz własną oryginalną kulturę duchową i mogą pochwalić się wieloma godnymi uwagi osiągnięciami na polu literatury, muzyki oraz nauki. Liczebność Serbołużycan określano na około 250 tys. posługujących się językami łużyckimi plus około 200 tys. zgermanizowanych, na tyle jednak powierzchownie, że możliwa byłaby ich szybka reserbizacja. Wyzwolenie Łużyc przez wojska polskie i radzieckie rozbudziło wielkie nadzieje. Niestety, w dużej mierze okazały się one być złudnymi. Serbołużycanie nadal pozostawali pod władzą Niemców, próbujących w dodatku negatywnie nastawić do nich radziecką administrację okupacyjną. Dlatego też w perspektywie konferencji moskiewskiej stwierdzano, że problem łużycki nabiera zasadniczego znaczenia. Wystąpienie jugosłowiańskie interpretowano jako przejaw słowiańskiej troski: „Wysunięcie problemu przez jedno z państw słowiańskich zobowiązuje już samo przez się inne, w myśl słowiańskiej solidarności. Ale prócz tego z punktu widzenia polskiego i ogólnosłowiańskiego problem łużycki ma głębokie znaczenie tak moralne jak i natury ściśle politycznej.“ Widoczny przyływ optymizmu spowodowało poruszenie zagadnienia Łużyc przez dyplomację jugosłowiańską. Dlatego też wzywano rząd polski do ener-

³² AP Poznań, PZZ, sygn. 1001, Protokół z posiedzenia Rady Naukowej dla Spraw Łużycoznawczych w Poznaniu dnia 13 lutego 1947 r., k. 12–15.

gicznego poparcia jugosłowiańskiego wniosku. Autorzy memoriału na podstawie półtorarocznych obserwacji reguł panujących wśród satelitów ZSRR byli przekonani, że każda zgłaszana na forum międzynarodowym inicjatywa musi posiadać akceptację Moskwy. Wnioskowali więc, że tak też musiało być w wypadku poświęconej Łużycom wzmianki w jugosłowiańskim memorandum. W tym czasie w Poznaniu i Krakowie najwidoczniej nie zdawano sobie sprawy z nasilających się antagonizmów jugosłowiańsko-radzieckich. Dlatego też domagano się udzielenia tej inicjatywie automatycznego poparcia. W końcowych akapitach memorandum stwierdzano:

„Reasumując, w oparciu o przepracowania nauki polskiej, stwierdzić należy:

- Dorobek dziejowy i kulturalny Narodu Łużyckiego zapewnia mu możliwość przyszłego samodzielnego rozwoju.
- W imię sprawiedliwości dziejowej, w imię szczytnych ideałów demokracji nie może istnieć na świecie żaden naród w niewoli innego narodu.
- Aspekt historyczny i aspekt moralny sprawy łużyckiej nakazuje traktowanie jej jako przedmiotu politycznych zainteresowań, ale jako problemu samodzielnego i niezależnego.
- Potrzebę uzyskania przez Naród Łużycki wolności, do czego w pełni uprawnia go jego wysoka kultura i dojrzałość historyczna, nie wyklucza faktu, że sprawa określenia formy państwowości Narodu Łużyckiego powinien określić i ustalić sam Naród Łużycki, wolny od presji germańskiej.
- Kwestia uzyskania przez Łużycę niepodległości nie wyklucza możliwości rozwoju politycznego, społecznego, kulturalnego i gospodarczego przyszłych Niemiec.³³

W dyskusji nad memoriałem Adam Puchałka-Zabrzęski postulował dołączenie wydanych w Czechosłowacji map Łużyc oraz podanie wyższej niż 250 tys. liczby Serbołużyczan, sugerując liczbę 350 tys. Puchałka-Zabrzęski proponował także wyliczenie w załączniku do memoriału korzyści płynących dla Polski z usamodzielnienia Łużyc. W dokumencie tym powinny zostać poruszone następujące punkty: zabezpieczenie linii granicznej, zabezpieczenie ludności Śląska od nacisku i wpływów germanizacyjnych, uzyskanie bazy strategicznej mającej znaczenie dla wszystkich narodów słowiańskich, zabezpieczenie nadgranicznych szlaków komunikacyjnych i ich przedłużenie na Łużycę, możliwości wymiany handlowej w takich asortymentach jak energia elektryczna, benzyna syntetyczna, aluminium, wyroby włókiennicze, porcelanowe, szklane, maszyny, turystyka oraz możliwości pozyskiwania fachowców.³⁴

W marcu 1947 r. Rada zajęła się sprawą uruchomienia w Zgorzelcu klasy gimnazjalnej dla Serbołużyczan.³⁵ W tym samym miesiącu wysłano na praski adres sekretariatu Serbołużyckiego Ziemskiego Komitetu Narodowego (Łużiskoserbski zemski narodny wuběrk – ŁSZNW) prośbę o nadsyłanie materiałów dotyczących Łużyc, ze szczególnym uwzględnieniem najnowszych publikacji, statystyk, map oraz komunikatów infor-

³³ AP Poznań, PZZ, sygn. 1001, Memoriał Rady Naukowej dla Spraw Łużycoznawczych w sprawie zabezpieczenia wolnego bytu i rozwoju narodu łużyckiego, Poznań, 28. 2. 1947, k. 38–44.

³⁴ AP Poznań, PZZ, sygn. 1001, Adam Puchałka-Zabrzęski do Sekretariatu Rady Naukowej dla Spraw Łużycoznawczych. Kraków, 12. 3. 1947, k. 28.

³⁵ T. Szkopek, Władze w Polsce wobec problemu łużyckiego w latach 1945–1950 [w:] *Ojczyzna wielka i mała. Księga pamiątkowa* wydana z okazji 40-lecia Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Cieszynie, pod red. I. Panica, Cieszyn 1996, s. 205.

mujących o żądaniach serbołużyckich i stosunkach z Niemcami.³⁶ Kwestię tę poruszono również w trakcie rozmowy z przedstawicielem ŁSZNW w Polsce, Pawłem Cyżem. Jak podkreślano, były one niezbędne nie tylko, aby pozostawać *à courant* całokształtu zagadnienia łużyckiego, ale miały posłużyć również do prac nad planowanym przez Radę Naukową dla Spraw Łużycoznawczych wielojęzycznym opracowaniem poświęconym Łużycom.³⁷ Z podobną prośbą zwrócono się także do Domowiny. Materiały te zamierzano wykorzystać do informowania o zagadnieniu łużyckim, zarówno władz i nauki polskiej, jak i ośrodków w krajach słowiańskich oraz w Anglii i USA.³⁸ Inicjatywa ta spotkała się z przychylnym odzewem. Pierwsze tego typu opracowanie, w języku niemieckim, przywiózł z Budziszyna w maju 1947 r. Arnošt Černik.³⁹

W lutym 1947 r. po raz pierwszy po wojnie kontakt listowny z prof. Rudnickim nawiązał Bogumił Śwjela.⁴⁰ Efektem tej korespondencji była złożona w czerwcu 1947 r. propozycja wydania w Polsce jego dzieła poświęconego onomastyce rejonu chociebuskiego. W miesiąc później Śwjela podjął starania o przesłanie maszynopisu „Stroninych mjenow“ za pośrednictwem Referatu Konsularnego Polskiej Misji Wojskowej w Lipsku, gdyż porto za ewentualną przesyłkę przerastało ówczesne możliwości finansowe dolnołużyckiego naukowca. Śwjela proponował, żeby na Łużycach jego pracę sprzedawać w formie zeszytów, tak aby mieszkańcy poszczególnych miejscowości mogli kupić egzemplarz poświęcony konkretnie ich wsi. Pozwoliłoby to również na wykorzystanie poszczególnych części w wiejskich szkołach.⁴¹ Rękopis koniec końców do Polski wysłany zapewne nie został, a dzieło doczekało się wydania w Niemczech dopiero w ponad dekadę po śmierci autora.⁴²

Pewną aktywność wykazywali również krakowscy członkowie Rady Naukowej dla Spraw Łużycoznawczych, działając pod szyldem jej Oddziału Krakowskiego. Na jednym ze wspólnych zebrań zarządu krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Łużyc i Oddziału Krakowskiego Rady Naukowej dla Spraw Łużycoznawczych jej przewodniczący, prof. Tadeusz Stanisław Grabowski, wygłosił referat poświęcony aktualnemu położeniu sprawy łużyckiej i jej stanowi na arenie międzynarodowej na tle obserwacji i rozmów poczynionych przez prelegenta w trakcie jego podróży do Czechosłowacji. W trakcie dyskusji poruszono kwestie uaktywnienia istniejących towarzystw przyjaciół Łużyc oraz wzmocnienia oddziaływania Rady Naukowej dla Spraw Łużycoznawczych na ich poczynania. Wskazano na fakt, że problematyka łużycka zniknęła z łam pras codziennej, czasopism i radia. Dlatego też za szczególnie ważne uznano wznowienie kolumny słowiańskiej w „Dzienniku Polskim“ oraz zwiększenie ilości materiałów poświęconych problematyce łużyckiej w „Życiu Słowiańskim“ oraz wzmocnienia działalności

³⁶ AP Poznań, PZZ, sygn. 1001, pismo Sekretariatu Rady Naukowej dla Spraw Łużycoznawczych do Lużycko-srbski narodni vybor Praha, Poznań, 28. 3. 2013, k. 32.

³⁷ AP Poznań, PZZ, sygn. 1001, Sprawozdanie z rozmowy z przedstawicielem Łużyc dr. Pawłem Czyżem w dyrekcji Polskiego Związku Zachodniego w Poznaniu z dnia 26 marca 1947 r., k. 30.

³⁸ SKA, sygn. D II 4. 7D, pismo Sekretariatu Rady Naukowej dla Spraw Łużycoznawczych do Domowiny z 28. 3. 1947, k. 60.

³⁹ SKA, sygn. D II 4. 7D, pismo Domowiny do Rady Naukowej dla Spraw Łużycoznawczych z 21. 4. 1947, k. 60.

⁴⁰ AP Poznań, PZZ, sygn. 1001, tłumaczenie listu Bogumiła Śwjeli do prof. Mikołaja Rudnickiego, Rudolstadt, 4. 2. 1947, k. 22.

⁴¹ AP Poznań, PZZ, sygn. 1001, tłumaczenie Bogumiła Śwjeli do prof. Mikołaja Rudnickiego, Rudolstadt, 24. 7. 1947, k. 20–21.

⁴² G. Schwele, *Flurnamen des Kreises Cottbus*, Berlin 1959.

informacyjnej z wykorzystaniem prasy, radia, czasopism popularnych i naukowych, biuletynów i jednodniówek. Wskazywano również na możliwość współpracy z czeskimi środowiskami prołużyckimi. Planowano zorganizowanie akademii z okazji 100-lecia Macierzy Łużyckiej oraz utworzenie funduszu budowy Domu Serbskiego.⁴³

W tym czasie nad działalnością prołużycką gromadziły się coraz ciemniejsze chmury. Mający w kwestii Łużyc głos decydujący Rosjanie jednoznacznie już dawali swym satelitom do zrozumienia, że zagadnienie to nie będzie rozpatrywane w kategoriach wymagowanej polityki słowiańskiej, a jedynie jako wewnętrzny problem Radzieckiej Strefy Okupacyjnej w Niemczech. W maju 1947 r. wicepremier i minister ziem odzyskanych, Władysław Gomułka, oświadczył Wójciechowi Kóćce i Arnoštowi Černikowi, że w ówczesnych warunkach nierealne były nie tylko dążenia niepodległościowe, ale nawet program Domowiny szedł zbyt daleko. Jedynym co w tej sytuacji można było osiągnąć, była autonomia kulturalna. Ponieważ dla Polski priorytet stanowiło utrzymanie granic zachodnich i usunięcie z kraju wszystkich Niemców, polska dyplomacja będzie mogła podjąć problem Łużyc dopiero po ostatecznym załatwieniu tych kwestii. Domowinie Gomułka zalecał jak najściślejszą współpracę z administracją okupacyjną.⁴⁴ Pogląd kręgów rządowych na sprawę Łużyc był więc wówczas jasno wykrystalizowany i pokrywał się ze stanowiskiem radzieckim, a strona polska zgodnie z tą linią dystansowała się od definiowania tej kwestii w kategoriach politycznych.⁴⁵

Pismem z 3 listopada 1947 r., stojący nominalnie na czele Polskiego Związku Zachodniego wicemarszałek sejmu Waclaw Barcikowski poinformował Zarząd Główny PZZ, że Ministerstwo Oświaty zwróciło się do niego z prośbą o informacje odnośnie charakteru i składu osobowego Rady Naukowej dla Spraw Łużycoznawczych. Jednocześnie oświadczone, że Ministerstwo uważa istnienie Rady za zbędne i nie zamierza brać jej pod swoją opiekę, ani udzielać jakiegokolwiek pomocy. W tej sytuacji Barcikowski zasugerował, aby władze PZZ zajęły wobec Rady zdecydowane stanowisko oraz zażądał wyjaśnień, co do powiązań łączących obie instytucje.⁴⁶

W odpowiedzi centrala Polskiego Związku Zachodniego zapewniała, że już u swego zarania Rada Naukowa dla Spraw Łużycoznawczych postanowiła wystrzegać się jakiegokolwiek działalności politycznej, którą oddawano wyłącznie w ręce Ministerstwa Spraw Zagranicznych, swą aktywność ograniczając do sfery naukowej i kulturalnej. W tym duchu zamierzano także oddziaływać na wszystkie zajmujące się Łużycami ośrodki w Polsce. Przekonywano przy tym, że ze względu na niesprzyjającą aurę polityczną Rada nie podjęła szerszej działalności, a praca jej sekretariatu ograniczała się do tłumaczenia z łużyckiego i niemieckiego dotyczących Łużyc materiałów oraz gromadzenia biblioteki. Związki organizacyjne PZZ z Radą tłumaczono faktem, że to właśnie Polski Związek Zachodni, jako organizator I Ogólnopolskiego Zjazdu Łużycoznawczego, powołany został przez jego uczestników do realizacji podjętych uchwał, w tym również tej o powołaniu Rady Naukowej dla Spraw Łużycoznawczych. Obecność w jej władzach funkcjonariuszy PZZ miała wynikać z chęci ograniczania aktywności Rady wyłącznie do sfery naukowo-kulturalnej. Dlatego też umiejscowiono sekretariat Rady

⁴³ AP Poznań, PZZ, sygn. 1006, Posiedzenie Rady Naukowej w Krakowie, k. 4.

⁴⁴ AP Poznań, PZZ, sygn. 1002, Arnošt Černik, Sprawozdanie z pobytu w Warszawie od dn. 11. V. do 21. V. 1947, b.d.m.w., k. 50.

⁴⁵ AP Poznań, PZZ, sygn. 1002, Wojciech Kóćka, Sprawozdanie z rozmów w sprawie łużyckiej w Warszawie, Wrocław, 28. 6. 1947, k. 56.

⁴⁶ AP Poznań, PZZ, sygn. 1001, Wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej do Zarządu Głównego Polskiego Związku Zachodniego w Poznaniu, Warszawa, 3. 11. 1947, k. 33.

przy Zarządzie Głównym PZZ. Wszystkie te dosyć pokrętne i nie mające wiele wspólnego ze stanem faktycznym tłumaczenia służyć miały odwiedzeniu władz od zamiaru zupełnej likwidacji Rady. Proponowano podtrzymanie nominalnego faktu jej istnienia i ewentualnego reaktywowania w bardziej sprzyjających okolicznościach.⁴⁷

Ostatecznie Rada Naukowa dla Spraw Łużycoznawczych oficjalnie rozwiązana nie została. Odgórne naciski spowodowały jednak, że działalności już nie wznowiła. Nie mogły temu zapobiec głośne deklaracje odcięcia się Rady od jakiejkolwiek aktywności politycznej i skoncentrowania się wyłącznie na działalności *stricte* naukowej. Tym bardziej, że zapewnienia te miały raczej charakter deklaracyjny. W przygotowanym przez sekretariat Rady memoriale w sprawie Łużyc powielano stanowisko kół związanych z Polskim Związkiem Zachodnim. Nadal nawiązywano do wszechsłowiańskiej retoryki, usiłując przedstawić kwestię łużycką jako sprawę ogólnosłowiańską. Nie dostrzegano więc, lub raczej nie chciano dostrzec, że panslawizm coraz mocniej wypierany był przez internacjonalizm w swej stalinowskiej odmianie. Zbyt krótki okres działalności nie pozwolił Radzie rozwinąć szerszej działalności. Przez to nie doszło do realizacji jakże ciekawych projektów, takich jak album w językach polskim, łużyckim, angielskim, francuskim i rosyjskim, planowana w środowisku warszawskim encyklopedia łużycka czy też wydanie w Polsce pracy Bogumiła Śwjeli poświęconej onomastyce rejonu chocebuskiego. Rada nie mogła także zrealizować założonej w jej statucie funkcji centrum koordynującego poczynania ośrodków zajmujących się w Polsce problemem łużyckim, gdyż problem ten miał w nieodległej perspektywie z dyskursu społecznego zniknąć całkowicie. Zawieszenie działalności Rady Naukowej dla Spraw Łużycoznawczych było jednym z bardziej istotnych elementów tego kursu. Pamiętać jednak należy, że Rada była pierwszą próbą utworzenia ogólnopolskiego centrum koordynującego poczynania sorabistyczne w skali ogólnokrajowej.

⁴⁷ AP Poznań, PZZ, sygn. 1001, Zarząd Główny i Wydział Zagraniczny i Polonii Zagranicznej PZZ do Prezesa Polskiego Związku Zachodniego, Wicemarszałka Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej Edwarda Barcikowskiego w Warszawie, Poznań, 27. 11. 1947, k. 34–36.